



Sygn. akt IV CSK 281/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Zbigniew Strus

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie z powództwa R. K. i O. K.
przeciwko Gminie J.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 23 listopada 2007 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 24 listopada 2006 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części zasądzającej odsetki (pkt. I), oddalającej apelację (pkt. II) oraz rozstrzygającej o kosztach (pkt. III) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powodowie domagali się, po rozszerzeniu żądania pozwu, zasądzenia solidarnie od pozwanej Gminy J. kwoty 311 000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 100 000 zł od dnia 26 listopada 2001 r. i od kwoty 207 360 zł od dnia 6 sierpnia 2003 r., z tytułu utraconych korzyści z działalności hotelarskiej za okres od czerwca 1999 r. do lutego 2003 r., pozostających w związku przyczynowym z przewlekłością postępowania o wydanie pozwolenia na remont pensjonatu położonego w J. przy ul. S. 3.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc przede wszystkim zarzut braku związku przyczynowego pomiędzy rzekomo wyrządzoną powodom szkodą, a działaniem lub zaniechaniem jednostki samorządu terytorialnego.

Na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2005 r. powodowie cofnęli pozew o zapłatę kwoty 72 460 zł, podtrzymując żądanie zapłaty odszkodowania w kwocie wyliczonej w opinii biegłego.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2006 r. Sąd Okręgowy w G. zasądził solidarnie na rzecz powodów kwotę 234 900 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 100 000 zł od dnia 26 listopada 2001 r. i od kwoty 134 900 zł od dnia 6 sierpnia 2003 r.; umorzył postępowanie w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ten ustalił, że powodowie w dniu 27 lutego 1998 r. złożyli wniosek o wydanie pozwolenia na prowadzenie robót budowlanych, tj. remontu kapitalnego budynku pensjonatu położonego w J. przy ul. S. 3, lecz nie został wtedy nadany sprawie bieg. Burmistrz J. wyraził w rozmowie z powodem zdziwienie, że przedmiotową nieruchomość kupili powodowie, twierdząc że Gmina była zainteresowana jej nabyciem.

Pismem z dnia 22 lutego 2000 r. Burmistrz zwrócił się do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o wszczęcie postępowania co do przedmiotowego obiektu budowlanego, z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia. Decyzją z dnia 5 czerwca 2001 r. organ ten orzekł o braku podstaw

do wydania nakazu rozbiórki przedmiotowego pensjonatu, potwierdzając w uzasadnieniu, że budynek jest zużyty w 50%. Wtedy na poszczególnych kondygnacjach rozebrano już ścianki działowe, stolarkę drewnianą, podłogi i pułapy stropów. Taki stan techniczny budynku wywoływał zagrożenie dla ludzi i mienia. Inspektor wskazał jednak, że procedura rozbiórkowa nie ma zastosowania, gdyż nikt nie zakwestionował możliwości remontu budynku. W wyniku odwołania pozwanej decyzją z dnia 30 sierpnia 2001 r. Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego uchylił zaskarżoną decyzję i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wskazał, że jeżeli organ administracyjny nie rozpoznał wniosku o wydanie pozwolenia na remont, to postępowanie co do rozbiórki powinno być zawieszane do czasu podjęcia rozstrzygnięcia sprawy wniesionej przez małżonków R. i O. K.

Postanowieniem z dnia 31 października 2001 r. P. Urząd Wojewódzki w G. orzekł o wyznaczeniu terminu rozstrzygnięcia wniosku powodów przez Burmistrza J. do dnia 21 listopada 2001 r. oraz zarządził wyjaśnienie przyczyn i ustalenie osób winnych nie załatwienia sprawy w terminie. Pismem z dnia 19 listopada 2001 r. Burmistrz wezwał powodów do doprowadzenia przedłożonej dokumentacji do stanu zgodnego z decyzją o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu wraz z uzgodnieniem Zarządu N. Parku Krajobrazowego w terminie siedmiodniowym pod rygorem pozostawienia wniosku bez rozpoznania. Powodowie pismem z dnia 27 listopada 2001 r. zajęli stanowisko w tym przedmiocie.

Postanowieniem z dnia 28 listopada 2001 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zawiesił postępowanie w sprawie rozbiórki budynku, zaś Burmistrz J. w dniu 14 grudnia 2001 r. wydał decyzję, którą odmówił zatwierdzenia projektu budowlanego oraz wydania pozwolenia na budowę, modernizacji i remontu kapitalnego budynku pensjonatu. W wyniku odwołania powodów decyzją z dnia 9 maja 2002 r. Wojewoda P. uchylił zaskarżoną decyzję i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania organowi pierwszej instancji. Podkreślił w jej uzasadnieniu, że wezwanie skierowane do powodów nie spełniało wymogów formalnych w wyniku czego pozbawiono inwestora możliwości dokonania właściwego uzupełnienia dokumentacji.

Postanowieniem z dnia 3 czerwca 2002 r. Burmistrz nałożył na powodów obowiązek doprowadzenia dokumentacji do stanu zgodnego z decyzją z dnia 8 września 1997 r. o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w zakresie gabarytu wysokościowego. Stwierdzono w nim, że należy założyć obniżenie budynku o jedną kondygnację zgodnie z wytycznymi N. Parku Krajobrazowego. Zobowiązano też do uzgodnienia projektu z Wojewódzkim Odziałem Służby Ochrony Zabytków w G. oraz rzeczoznawcą do spraw przeciwpożarowych. Postanowieniami z dnia 26 czerwca 2002 r. i z dnia 31 lipca 2002 r. na wniosek powodów przedłużano termin uzupełnienia dokumentacji.

W dniu 25 listopada 2002 r. powodowie złożyli skargę do Wojewody P. na przewlekłość postępowania zarzucając, że zgodnie z zaleceniami złożyli zmieniony projekt oraz wszelkie niezbędne dokumenty, lecz nadal brak jest decyzji Burmistrza. Decyzją z dnia 29 stycznia 2003 r. Burmistrz zatwierdził projekt budowlany i wydał pozwolenie na budowę, uwzględniając w ten sposób wniosek powodów.

W grudniu 2001 r. nastąpiło przekształcenie spółki cywilnej „O”, której jedynymi wspólnikami byli powodowie w spółkę jawną o tej samej nazwie i jej rejestracja została dokonana w Krajowym Rejestrze Sądowym. Powodowie byli gotowi do podjęcia prac remontowych w 1998 r. i wtedy byli w stanie sprostać tej inwestycji. Później podjęli inne kroki inwestycyjne, które uniemożliwiły im rozpoczęcie remontu bezpośrednio po uzyskaniu zezwolenia.

Zdaniem Sądu pierwszej Instancji wyliczony przez biegłego hipotetyczny dochód utracony przez powodów w okresie od 1 czerwca 1999 do lutego 2003 r. był adekwatny do straty poniesionej przez powodów w związku z nieuzasadnioną przewlekłością postępowania administracyjnego w sprawie o pozwolenie na budowę. Podkreślił, że całkowita bezczynność organu trwała do dnia 19 listopada 2001 r., przy czym od złożenia wniosku do wydania decyzji minęły 4 lata i 11 miesięcy. Za przewlekłość postępowania administracyjnego dotyczącego przedmiotowego pozwolenia na remont odpowiedzialny jest Burmistrz Gminy J. oraz podlegli mu pracownicy – ponoszący odpowiedzialność za zaniechanie wydania decyzji w terminie miesięcznym (art. 35 § 3 k.p.a.). Jego zdaniem

wniosek Burmistrza z dnia 22 lutego 2000 r. do organu nadzoru budowlanego o wszczęcie postępowania w przedmiocie rozbiórki budynku, nie mógł zostać uznany za czynność w tym postępowaniu, gdyż wtedy już zalegała sprawa powodów o wydanie pozwolenia na remont pensjonatu. Wskazał, że gdyby uznać, iż braki w dokumentacji przedłużyły w sposób usprawiedliwiony postępowanie o trzy miesiące (art. 35 § 5 k.p.a.), to prawidłowe wezwanie o ich uzupełnienie powinno nastąpić przez organ administracyjny bezpośrednio po wpłynięciu wniosku.

Według Sądu Okręgowego, dla rozstrzygnięcia sprawy nie miało znaczenia przekształcenie się spółki powodów w spółkę jawną i oczywistym jest, że uzyskany z działalności dochód byłby dochodem małżonków K., nie zaś spółki jawnej, która została przez nich przekształcona w sytuacji, gdy wymagały tego stosowne przepisy.

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2006 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym tylko w ten tylko sposób, że ustawowe odsetki od kwoty 100 000 zł zasądził od dnia 12 sierpnia 2002 r., zaś od 134 900 zł od dnia 14 marca 2006 r. i w pozostałym zakresie co do odsetek powództwo oddalił i oddalił apelację pozwanej w pozostałej części.

Uznał za trafny zarzut obrazy art. 455 k.c. wyrażając pogląd, że skoro powodowie nie przedłożyli dowodu stwierdzającego doręczenie wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa, to skutek ten został dopiero wywołany doręczeniem Gminie odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 12 sierpnia 2002 r. Wtedy więc powstał obowiązek pozwanej do zapłaty, a powodom przysługiwało od tej daty roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie.

Wskazał, że także trafnie pozwany zarzucił naruszenie art. 363 § 2 k.c., bo skoro odszkodowanie zostało wyliczone na podstawie opinii biegłego z daty ustalenia odszkodowania, czyli praktycznie z chwili wyrokowania, to w zasadzie od tej daty należałoby zasądzić ustawowe odsetki za opóźnienie. Jednakże dochodzona pierwotnym pozwem z dnia 17 listopada 2001 r. część należności w kwocie 100 000 zł, stanowiąca zaledwie około 42,6% wyliczonego przez biegłego odszkodowania, powinna być potraktowana jako wymagalna - jego zdaniem - już w dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu z uwagi na oczywisty

fakt wieloletniego zawinonego przez pozwaną opóźnienia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę.

Za chybiony uznał zarzut braku legitymacji czynnej powodów, albowiem w dacie wniesienia pozwu nie istniała jeszcze spółka jawna, a prawo użytkowania wieczystego przedmiotowej działki wraz z prawem własności budynku stanowiącego odrębną nieruchomość zostało sprzedane powodom jako współnikom spółki cywilnej w dniu 7 lipca 1997. Podkreślił, że roszczenie odszkodowawcze powstało jeszcze przed wpisem spółki jawnej do Krajowego Rejestru Sądowego, tj. przed dniem 27 grudnia 2001 r. i przysługiwało powodom jako osobom fizycznym.

Ponadto jako nietrafny uznał zarzut błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 420¹ k.c. w zw. z art. 35 § 5 k.p.a., wskazując, że stwierdzona przez Sąd Okręgowy kilkuletnia bezczynność funkcjonariuszy samorządu terytorialnego wskazywała na ich nienależytą staranność, czyli na zachowania o znamionach winy. Dostrzegł przy tym jednocześnie istnienie pomiędzy tym zaniechaniem funkcjonariuszy a szkodą istnienie związku przyczynowego, gdyż uznał, że skutkiem braku decyzji o pozwoleniu na remont było opóźnienie oddania do użytku odremontowanego pensjonatu, a w konsekwencji utrata spodziewanych dochodów jakie można było uzyskać z tytułu wynajmu pokoi turystom.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. między innymi podniósł, że spowolnione tępo prac budowlanych wykonanych już po wydaniu pozwolenia na budowę nie świadczy wcale o braku wiarygodności powoda co do możliwości zakończenia zaplanowanego remontu w ciągu 6 miesięcy od uzyskania pozwolenia na budowę, tj. do czerwca 1999 r.

Gmina w skardze kasacyjnej zaskarżającej wyrok Sądu Apelacyjnego w części, w jakiej powództwo zostało uwzględnione, wniosła o jego uchylenie w zaskarżonym zakresie i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź o oddalenie powództwa w całości. Skargę oparła na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 26 § 4 k.s.h. w zw. z art. 553 k.s.h., art. 361 k.c. art. 363 § 2 k.c., art. 420¹ k.c. w zw. z art. 35 § 5 k.p.a., a także na

obrazie przepisów postępowania, a to art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 291 § k.p.c. i 233 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nietrafne są zarzuty dotyczące obrazu prawa procesowego. W judykaturze utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź posiada tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepublikowane i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Przepis ten ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c. Zakres tego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia, oraz od czynności procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Gdy sąd odwoławczy oddalając apelację orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń gdyż wystarczy, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938, r. C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Skoro jednak Sąd Apelacyjny odniósł się do zarzutu naruszenia art. 361 § 2 k.c., to spełnił wymaganie wynikające z art. 328 § 2 k.p.c. Kwestia poprawności tej argumentacji jest natomiast problemem materialnoprawnym. W świetle dalszych wskazanych w skardze argumentów na uzasadnienie innych zarzutów możnaby jednak rozważać jego zasadność, gdyby skarżący podniósł, że ustalony stan faktyczny sprawy zawiera luki wykluczające możliwość subsumcji pod normę prawną, która została zastosowana do rozstrzygnięcia (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1934 r., C. II. 1445/34, OSP 1935, poz. 97).

Według art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Unormowanie to jest wynikiem tego, że *de lege lata* środek ten przysługuje od orzeczeń prawomocnych. W związku z tym postępowanie przed Sądem Najwyższym toczy się przede wszystkim w interesie publicznym i dlatego jest oparte na odmiennych zasadach niż postępowanie przed sądem merytorycznym. Z tego względu nie można opierać skargi kasacyjnej na zarzucie obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Taki zarzut, gdyby nie dalsze wytknięte uchybienia podlegające merytorycznej ocenie, skutkowałby nawet odrzuceniem skargi kasacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 r., III CZ 60/98, OSNC 1998, nr 11, poz. 190).

Wśród zarzutów materialnych najdalej idący, dotyczył braku legitymacji czynnej powodów. Zauważyć trzeba, że na gruncie kodeksu handlowego spółka jawna była, z punktu widzenia konstrukcyjnego, wyspecjalizowanym rodzajem spółki cywilnej. Stan ten uległ zmianie po wejściu w życie kodeksu spółek handlowych. Stanowisko doktryny w kwestii skutków powstania spółki jawnej na podstawie art. 26 § 4 k.s.h. w pierwotnym brzmieniu było jednak sporne. W judykaturze natomiast rozbieżności nie wystąpiły. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lipca 2004 r., I CK 79/04 (Glosa 2005, nr 5, s. 9-10) wyraził pogląd, że powstanie do dnia 15 stycznia 2004 r. spółki jawnej w sposób określony w art. 26 § 4 k.s.h. w pierwotnym brzmieniu nie przenosiło na jej rzecz prawa własności nieruchomości współników spółki cywilnej.

Spółka cywilna „O.”, której jedynymi współnikami byli małżonkowie R. i O. K. zarejestrowana została w Krajowym Rejestrze Sądowym jako spółka jawna w dniu 27 grudnia 2001 r., a zatem na podstawie art. 26 § 4 k.s.h. w pierwotnym brzmieniu. Stała się więc jedną ze spółek handlowych (art. 1 § 2 k.s.h.) i pomimo braku osobowości prawnej nabyła zdolność prawną, zdolność do czynności prawnych, wyodrębnienie organizacyjne i majątkowe oraz własną firmę. (art. 8 § 1 i 2 k.s.h.). Jest więc odrębnym podmiotem prawnym. W następstwie wskazanego wpisu powstał wtedy nowy podmiot prawa, przejście zatem na niego prawa użytkownika wieczystego działki i prawa własności spornego pensjonatu wymagało ich przeniesienia przez powodów na spółkę jawną w drodze umowy zawartej w formie aktu notarialnego.

W literaturze trafnie podniesiono, że art. 26 § 4 k.s.h. w pierwotnym brzmieniu nie normował przekształcenia, lecz obowiązek powołania nowego pomiotu, tj. spółki jawnej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu brak było w tym wypadku podstawy do przyjmowania konstrukcji sukcesji uniwersalnej z tego względu, że przepis ten łączył powstanie nowego podmiotu z umową spółki cywilnej, a nie ze współnikami jako podmiotami majątku stanowiącego współwłasność łączną.

Nie można było wtedy także uznać, że zniesienie wspólności łącznej następowało ze skutkiem tzw. kontynuacji. W literaturze przez to pojęcie rozumie się przekształcenie spółki osobowej w spółkę kapitałową jako istnienie tego samego podmiotu, ale w innej formie organizacyjnej. Kontynuacja może bowiem działać między tym samym podmiotem, a w omawianym wypadku spółka cywilna nie była podmiotem praw i obowiązków.

Stan odmienny powstał od dnia 15 stycznia 2004 r., tj. od wejścia w życie ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych ustaw (Dz.U. Nr 229, poz. 2276). Dopiero zmiana treści art. 26 k.s.h. pozwalała przyjąć, że współnicy spółki cywilnej zawierając umowę dostosującą umowę spółki cywilnej do przepisów o spółce jawnej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 96/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 2) i składając zgodny wniosek do sądu rejestrowego wyrażają wolę jej przekształcenia, a konsekwencji, że ich dotyczy to przekształcenie. W tym wypadku mamy jednak do czynienia ze specyficznym przekształceniem. Jak trafnie podniesiono w piśmiennictwie obecna treść art. 26 § 5 k.s.h. stwarza podstawę do przyjęcia, że orzeczenie sądowe o konstytutywnym wpisie do rejestru spółki jawnej, którego podstawę stanowi wskazana wyżej umowa współników, ma moc sprawczą stworzenia nowego podmiotu prawnego, którego ustawa wyposaża, zgodnie z wolą wyrażoną przez współników w sposób wyżej zasygnalizowany, w majątek wcześniej stanowiący współwłasność łączną współników spółki cywilnej. W tym wypadku przejście następuje w wyniku zachowania formy sądowej jaką jest orzeczenie o wpisie. Występuje tu więc jeden z wyjątków kiedy własność nieruchomości przechodzi bez zachowania formy aktu notarialnego.

Z mocy zmienionego przepisu mamy w tym wypadku do czynienia z przekształceniem, a przekształcona spółka jawna działa z wykorzystaniem tego majątku, który dotychczas przysługiwał wspólnikom spółki cywilnej. Następstwo prawne między wspólnikami spółki cywilnej a spółką handlową, powstającą z przekształcenia spółki cywilnej następuje w wyniku zmienionej regulacji ustawowej.

W świetle powyższych uwag niewątpliwym jest, że sporna nieruchomości, skoro nie została przeniesiona na rzecz spółki jawnej, powstałej w dniu 27 grudnia 2001 r., umową w formie aktu notarialnego, to stanowi majątek wspólny małżonków R. i O. K. Ewentualna więc szkoda wynika z przewlekłości postępowania administracyjnego dotyczącego pozwolenia na remont pensjonatu stanowi uszczerbek w majątku powodów, a nie spółki jawnej O. Z tych względów chybiony był zatem zarzut obrazy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 26 § 4 k.s.h. w zw. z art. 553 k.s.h., w przeciwieństwie do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego, w tym naruszenia art. 420¹ k.c., w zw. z art. 35 § 5 k.p.a.

W judykaturze wyjaśniono, że nie każde przekroczenie terminów przewidzianych dla rozpoznania sprawy administracyjnej skutkuje niezgodnością działania organu z prawem. Przekroczenie terminu instrukcyjnego dwóch miesięcy (art. 35 § 3 k.p.a.) na załatwienie sprawy skomplikowanej, a niewątpliwie taką była sprawa z wniosku powodów, nie świadczy o zbędnej zwłoce, czyli o niezgodności działania organu władzy z prawem, jeżeli przyczyną wydłużenia się postępowania była konieczność uzyskania opinii, uchwały lub decyzji innego organu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 238/01, niepublikowany). Dodać należy, że na konto opóźnienia organu w załatwieniu sprawy, które może rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą, nie należy zaliczać zwłoki wywołanej zachowaniem się samych stron. W każdym więc wypadku trzeba zbadać - czego nie dokonał Sąd Apelacyjny – w jakim zakresie przeszkody w załatwieniu sprawy w terminie wywołane są zachowaniem samych stron. Artykuł 6 k.p.a. nakazuje organowi załatwić sprawę bez zbędnej zwłoki. Wprawdzie o beczynności organu można mówić nie tylko wtedy, gdy w ustalonym prawem terminie organ administracji państwowej nie podjął żadnych czynności, do których był zobowiązany, ale także wtedy gdy postępowanie prowadził, lecz przewlekłe i z przyczyn leżących po jego

stronie nie zakończył go w terminie (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 18 grudnia 1986 r. SAB/Kr 22/86, niepublikowany). Okres więc pomiędzy dniem 19 listopada 2001 r. a 29 stycznia 2003 r. wymagał szczegółowego rozpracowania z punktu widzenia przewlekłości zarówno w poszczególnych stadiach postępowania, jak i ich fazach. Odliczeniu powinny więc ulec okresy, w których spoczywanie sprawy nie było wynikiem postępowania organów rozstrzygających sprawę powodów, zarówno w pierwszej jak i drugiej instancji, a zwłaszcza gdy było związane z brakiem podejmowania właściwych czynności przez samych powodów, np. ze względu na brak uzgodnienia planowanej inwestycji z Zarządem Narodowego Parku Krajobrazowego.

Nie można także odeprzeć zarzutu obrazy art. 361 § 2 k.c. Szkoda w postaci utraconych korzyści ma charakter hipotetyczny i w związku z tym wymaga analizy wszystkich okoliczności w kierunku, czy została wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że można przyjąć, że rzeczywiście wystąpiła (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00 niepublikowany) Innymi słowy, przy badaniu *lucrum cesans* należy uwzględnić tylko takie ujemne następstwa w majątku poszkodowanego, które oceniając tę kwestię rozsądnie w świetle doświadczenia życiowego w okolicznościach sprawy dały się przewidzieć, że powiększyłyby majątek poszkodowanego. W tym celu istotne znaczenie ma zbadanie zachowania się poszkodowanego zarówno przed jak i po nastąpieniu zdarzenia wyrządzającego szkodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1973 r., II CR 673/73, niepublikowany).

W tym kontekście trzeba stwierdzić, że pominięcie wielu wskazywanych w skardze okoliczności uniemożliwiało dokonanie subsumcji pod normę wynikającą z art. 361 § 2 k.c. Trafnie zwłaszcza skarżąca podniosła, że wyliczony przez biegłą dochód nie mógł być utożsamiony z utraconymi przez powodów korzyściami. Przede wszystkim powodowie nie mogliby uzyskać dochodu z funkcjonowania pensjonatu w okresie remontu, a jego długość i standard był zależny od posiadania przez powodów środków koniecznych na ten cel. Brak precyzji w ustaleniu okresu w jakim trwałby remont także wykluczało prawidłowe stosowanie tego przepisu.

Nie można także odeprzeć zarzutu obrazy art. 363 § 2 k.c. W judykaturze rzeczywiście dominuje pogląd, zgodnie z którym zasądzenie odszkodowania według

cen z daty wyrokowania uzasadnia zasądzenie odsetek dopiero od tej daty. Przyznanie bowiem odsetek od odszkodowania ustalonego według cen z daty orzekania za okres wcześniejszy może prowadzić do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela kosztem dłużnika. Występujące w sprawie szczególne okoliczności mogą jednak uzasadniać zasądzenie odsetek od innej daty niż data zasądzenia odszkodowania. Skoro biegła dokonała jednak uśrednienia stawek dochodu za cały okres i określiła go według cen z chwili sporządzenia ekspertyzy, to wyodrębnienie z punktu widzenia odsetek części należności głównej w kwocie 100 000 zł nie miało jurydycznej podstawy. Okoliczność, że kwota ta stanowiła jedynie 42,6% uwzględnionego roszczenia była obojętna z punktu widzenia chwili, od której dochodzone roszczenie stało się wymagalne.

Z tych względów, Sąd Najwyższy skargę kasacyjną uwzględnił, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.